

POPIELNICE POD PODŁOGĄ

Cmentarzysko ciałopalne w Bachórze-Chodorówce

Jesienią 1939 roku na górnym i środkowym odcinku Sanu ustalona została granica między terenami pozostającymi pod okupacją niemiecką a ziemią przyłączonymi do ZSRR. Od razu też okupanci przystąpili do budowania placówek granicznych. W 1940 roku, podczas wznoszenia budynków i urządzeń niemieckiej strażnicy granicznej w Bachórze-Chodorówce koło Dynowa, odkryte zostało cmentarzysko popielnicowe z epoki brązu. Liczne groby uległy wtedy zniszczeniu, a część znalezionych przedmiotów – zachowane w całości naczynia gliniane i przedmioty brązowe – trafiła do rąk prywatnych.

We wrześniu 1940 roku podjęte zostały w tym miejscu ratownicze badania wykopaliskowe, które przyniosły odkrycie 30 grobów. Stanowiskiem zainteresował się dr Werner Radig z ówczesnego Institut für Deutsche Ostarbeit w Krakowie, który wizytował je wiosną 1941 roku. Dalsze wykopaliska, o charakterze sondażowym, przeprowadził w następnym roku – działający z ramienia Muzeum Archeologicznego w Krakowie – dr Rudolf Jamka (później pierwszy dyrektor Instytutu Archeologii UJ).

Na stanowisko w Chodorówce krakowscy archeolodzy powrócili jednak na stałe dopiero po kilkunastu latach, dokładnie w 1960 roku, kiedy to prace wykopaliskowe podjął tu dr Marek Gedl z ówczesnej Katedry Archeologii Polski UJ, odkrywając kolejne 62 groby. Kierowane przez niego badania, w następnych sezonach 1963–1965 oraz 1970–1974, pozwoliły zamknąć zespół

przebadanych i zadokumentowanych na tym cmentarzysku obiektów grobowych imponującą liczbą 790. Całość zachowanych i pieczołowicie zgromadzonych materiałów prof. Marek Gedl opracował w następnych latach i opublikował ostatecznie w 1994 roku¹, tworząc tym samym podstawy szczegółowej chronologii tzw. grupy tarnobrzezkiej, ugrupowania kulturowego ze środkowej i późnej epoki brązu w dorzeczu środkowego Sanu.

Badania wykopaliskowe objęły cały właściwie teren cmentarzyska wokół ponemieckiej strażnicy granicznej, którą w okresie powojennym zasiedlili pracownicy miejscowego PGR-u. W miejscach niezniszczonych fundamentami i piwnicami niemieckiej wartowni nadal pozostały groby, tkwiące bezpiecznie zapewne bezpośrednio pod podłogami i posadzkami pomieszczeń. Wzniesiony w czasie wojny budynek zabezpieczył je przed dewastacją, a ich obecność nie czyniła późniejszym mieszkańcom – pochłoniętym prozaiczną codziennością pegeerowskiego życia – specjalnej różnicy. Tak więc niewielka część cmentarzyska, która przetrwała w ziemi

ponad trzy tysiące lat i nie została zniszczona w burzliwym XX wieku, nadal czeka na swojego odkrywcę.

Wojciech Blajer



Naczynie z wczesnej fazy istnienia cmentarzyska w Bachórze-Chodorówce. Z badań prof. Marka Gedla

¹ M. Gedl, *Cmentarzysko z epoki brązu w Bachórze-Chodorówce*, Kraków 1994, ss. 358 + 138 tabl.

NA RUBIEŻACH CELTYCKIEGO ŚWIATA

Badania wioski sprzed 2200 lat w Podłężu koło Krakowa

Przed jedenastu laty w zachodniej Małopolsce rozpoczął się program ratowniczych badań archeologicznych, wyprzedzających budowę autostrady A-4. W tym niezwykle ważnym dla krakowskiej archeologii programie badawczym i konserwatorskim uczestniczy także Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest on jedną z instytucji – obok krakowskiego oddziału Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oraz Muzeum Archeologicznego w Krakowie – które wspólnie powołały Krakowski Zespół do Badań Autostrad, mający na celu

koordynację badań „autostradowych”. Jednym z najbardziej spektakularnych odkryć, dokonanych w ramach wspomnianego programu, jest odsłonięcie największej w Polsce osady Celtów z III–I wieku p.n.e. w Podłężu koło Wieliczki.

Celtowie, w źródłach rzymskich określani jako Galowie, wywodzili się z północnego przedpola Alp i od V wieku p.n.e. odgrywali znaczącą rolę w dziejach Europy środkowej i zachodniej. Poziomem rozwoju kulturowego ustępowali w owym czasie jedynie klasycznym

cywilizacjom z basenu Morza Śródziemnego. Byli pierwszym ludem barbarzyńskiej Europy w pełni zasługującym na miano przedstawicieli epoki żelaza. Znajomość obróbki tego metalu, a także inne rzemiosła (m.in. wyspecjalizowane garncarstwo), rozpowszechniali w trakcie swych licznych europejskich migracji. Archeologiczne (materialne) pozostałości kultury Celtów określane są jako „kultura lateńska”, od stanowiska La Tène na terenie Szwajcarii.

Kilka fal ludności celtyckiej dotarło również do Polski – w okolice Wrocławia, na Górny Śląsk, w dorzecze środkowego i górnego Sanu oraz do zachodniej Małopolski. Według jednej z bardziej prawdopodobnych hipotez pojawienie się Celtów w okolicach Krakowa było reperkusją

wydarzeń, jakie odbiły się dość szerokim echem w świecie antycznym. Chodzi o słynne najazdy Celtów na Trację, Macedonię i Grecję w latach 280–277 p.n.e., w trakcie których doszło między innymi do splądrowania świątyni w Delfach. Po kilku latach lupieżczej aktywności Celtowie zaczęli ponosić straty i ulegli rozproszeniu, w większości opuszczając Bałkany. Część założyła państewko w Tracji, niektóre grupy osiedliły się na terenie dzisiejszej Serbii, około 20-tysięczny kontyngent osób przepłynął się przez Bosfor i osiedlił w Azji Mniejszej (Galatowie znani z Listu św. Pawła); reszta powróciła do Europy środkowej. W źródłach archeologicznych, datowanych na ten okres na przykład na terenie Moraw, wydarzenie to znajduje odzwierciedlenie w postaci zakładania nowych osad celtyckich, w tym takich, na których stwierdzono bardzo szerokie kontakty z południem Europy (np. Němčice).

Tuż po tych wydarzeniach, na początku drugiej ćwierci III wieku p.n.e., ślady osadnictwa celtyckiego pojawiają się na terenie Małopolski. Na ziemiach polskich istniały już w tym czasie enklawy Celtów pod Wrocławiem i nad górną Odrą (na Wyżynie Głubczyckiej), jednak ich osadnictwo nie uległo wówczas osłabieniu, które można by uznać za ślad przemieszczenia się pewnych grup do Małopolski. Natomiast kultura materialna Celtów, którzy osiedlili się pod Krakowem, stylistyka znajdujących tu zabytków (np. naczyń glinianych), wskazuje wyraźnie, że nowi osadnicy przybyli z Moraw. Fakt, że w tym czasie miało miejsce przesunięcie grup ludności właśnie

stamtąd, wydaje się potwierdzać związek tej wędrówki z opisywanymi wydarzeniami historycznymi.



Zdjęcie lotnicze obszaru stanowiska 17 w Podlężu w trakcie badań wykopaliskowych w 2004 r.; w tle Pogórze Wielickie

A. Golański

Przybywająca ludność musiała być dość liczna, gdyż udało się zidentyfikować sporą liczbę osad z najwcześniejszej fazy osadniczej, w dodatku rozproszonych na dość znacznym terytorium: od zachodnich granic Krakowa (Aleksandrowice, Tyniec), przez tereny Krakowa Nowej Huty (Pleszów, Mogiła, Wyciąże), Pogórze Wielickie na prawym brzegu Wisły (Podlężo, Kokotów), aż po dorzecze Nidy (Zagórzycze, Pełczyska).

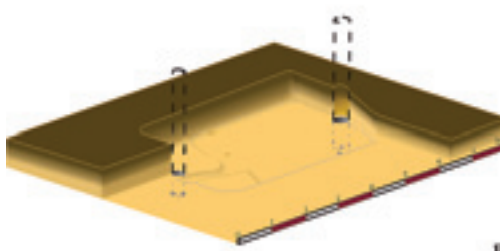
Stanowisko w Podlężu (oznaczone nr. 17) jest położone nad Podlężanką,

prawobrzeżnym dopływem Wisły, pomiędzy szeroką doliną Wisły a Pogorzem Wielickim. Wykopaliska ratownicze odbywały się tu przez siedem sezonów i były kierowane najpierw przez dr Judytę Rodzińską-Nowak (2000), a następnie przez Magdalenę Dziegielewską, Romana Szczerbę i Karola Dziegielewskiego (2003–2007). W trakcie badań odsłonięto i przebadano około 4,3 hektara powierzchni na ponadpółkilometrowym odcinku przyślej autostrady A-4. Pozostałości osady celtyckiej rozciągały się na odcinku około 300 metrów, na dalszym obszarze odnaleziono natomiast inne interesujące ślady osadnictwa, między innymi osadę obronną z okresu neolitu oraz osadę z wczesnej epoki żelaza. Zanim rozpoczęto program ratowniczych badań archeologicznych, wyprzedzających budowę autostrad w Polsce, nie było możliwe odsłanianie tak wielkich arealów, w związku z czym nie dysponowaliśmy ani jedną osadą celtycką z terenu ziem polskich przebadaną w całości. Stanowisko w Podlężu również nie zostało przebadane w całości, jednak obszar przeznaczony pod inwestycję objął większość strefy zasiedlonej w okresie lateńskim.

W Podlężu odkryto 17 chat celtyckich, częściowo zagłębionych w ziemię (półziemianek). Nie wszystkie funkcjonowały jednocześnie – najstarsze, datowane na pierwszą połowę III wieku p.n.e., odsłonięto w zachodniej części stanowiska, zaś najmłodsze, z przełomu II/I wieku p.n.e., odkryto we wschodniej części. Półziemianki rozlokowane były na wierzchołkach i na wyższych partiach stoków dwóch wzniesień, na których założona była osada.



A



B



C

R. Szczerba, rys. M. Dziegielewska

Celtycka chata półziemiankowa (obiekt nr 220): A – terenowa dokumentacja fotograficzna podłogi chaty; B – aksonometryczna wizualizacja części chaty zagłębionej w ziemię; C – próba rekonstrukcji naziemnej partii budynku

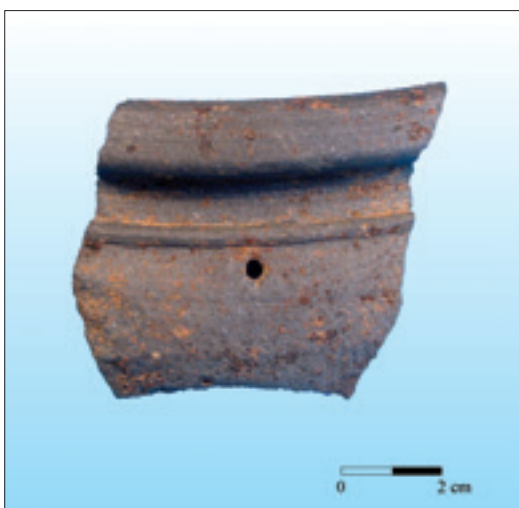
W bezpośrednim otoczeniu tych budynków znajdowano tylko nieliczne inne obiekty (jamy zasobowe), wykopane w okresie funkcjonowania chat. Więcej podobnych jam, służących jako piwniczki do przechowywania żywności, znajdowało się natomiast na niższej położonych partiach stoków, na południe od strefy z półziemiankami. Być może lokalizacja magazynów w nisko położonej strefie doliny miała na celu zapewnienie lepszych warunków przechowywania żywności. Nawet współcześnie, w trakcie badań tych jam, panowała w nich niższa temperatura wywołana bliskością poziomu wód gruntowych. Poza chatami i jamami zasobowymi odkryto również budowle niewkopane w ziemię, po których zachowały się tylko ślady drewnianych słupów, ponadto studnie, rowki i inne obiekty poświadczające gospodarczą aktywność mieszkańców osady.

Rozmiary zagłębionych w ziemię partii półziemianek wynosiły zwykle około 3–4 metry na 4–5 metrów. Chata półziemiankowa, typowa dla ludności celtyckiej w środkowej Europie, posiadała dwa drewniane słupy (sochy) na środku dłuższej osi budynku. Na nich wspierała się belka (ślemię), służąca jako oparcie dla dwuspadowego dachu. Konstrukcja ścian różniła się znacznie w poszczególnych budynkach. Najczęściej przy ściankach wkopu półziemianki nie notuje się żadnych śladów dodatkowych słupów czy palików, które pozwalałyby przyjąć istnienie ścianek, na przykład plecionkowych. Należy wówczas przyjąć, że rolę ściany pełnił dobrze uszczelniony dach, dochodzący do

znajdowano śladów palenisk. Być może stosowano zatem alternatywne (a zarazem bezpieczniejsze, bo niewymagające bezpośredniej obecności ognia) sposoby ogrzewania chat. Jednym z takich sposobów mogło być przynoszenie do domostw dużych naczyń glinianych wypełnionych kamieniami, rozgrzanych w położonych na zewnątrz paleniskach.

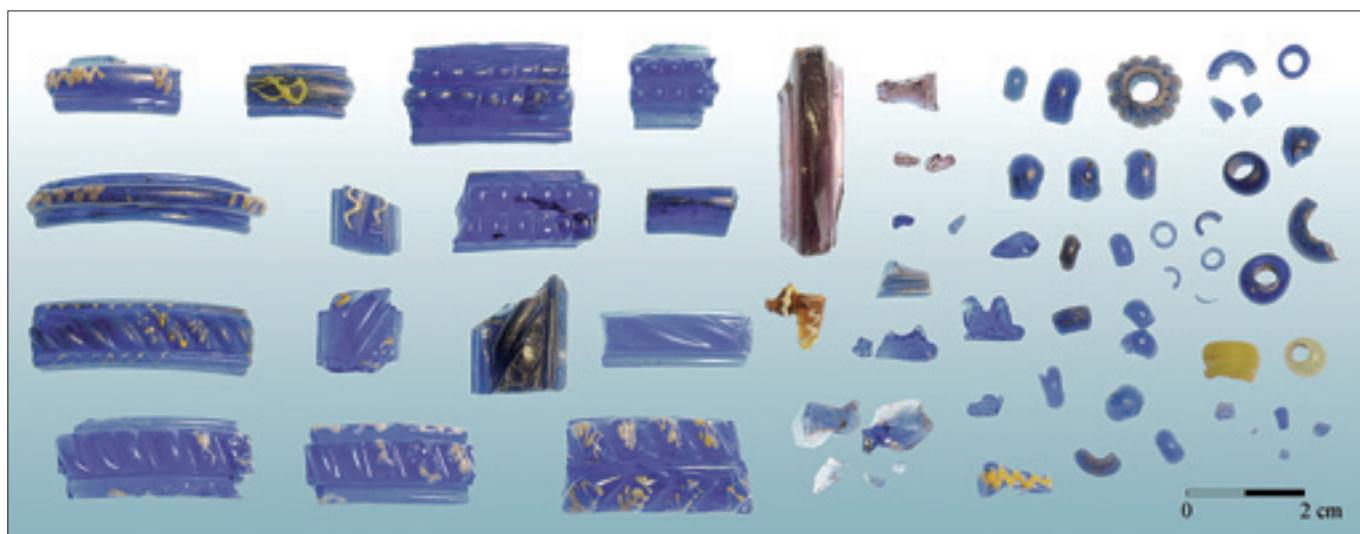
Celtowie, którzy przybyli na ziemię polskie, przynieśli ze sobą znajomość wielu rzemiosł nieznanych ludom zamieszkującym dotąd te tereny. Chodzi między innymi o wytop żelaza, garncarstwo posługujące się kołem oraz zaawansowane rolnictwo, związane z zastosowaniem narzędzi żelaznych czy żaren rotacyjnych. Zabytki odkrywane na stanowiskach celtyckich w Małopolsce w pełni potwierdzają wysoki rozwój kulturowy tego ludu, mimo że omawiane tereny znajdowały się na peryferiach osadnictwa Celtów w Europie.

Prehistoryczne garncarstwo jest dziedziną gospodarki, w którą archeolodzy mają największy wgląd, z uwagi na fakt, że skorupy naczyń ceramicznych zachowują się bardzo licznie na stanowiskach archeologicznych. Wytwórczość ceramiczna Celtów stała na bardzo wysokim poziomie. Oprócz ceramiki lepionej w rękę, w każdym gospodarstwie domowym, na terenie osad ludności kultury lateńskiej, licznie spotyka się ceramikę toczoną na kole. Można wyróżnić co najmniej dwa typy tej ceramiki, wytwarzane w okresie funkcjonowania osady w Podłężu (III–II/I w. p.n.e.). Pierwszy z nich



Fragment naczynia glinianego z domieszką grafitu, noszącego ślady reperacji

K. Dziągiewski



Fragmety szklanych bransolet i paciorków z osady celtyckiej

K. Dziągiewski

ziemi. W mniejszej liczbie obiektów odkrywano na podłodze, wzdłuż ścianek, niewielkie rowki, zapewne będące śladami jakiejś konstrukcji ściennej (np. zrębowej?). Niewielka powierzchnia (przeciętnie 10–15 m², ale niekiedy zaledwie 8,5 m²), a przede wszystkim brak wewnątrz pozostałości stałych urządzeń grzewczych (pieców lub palenisk), skłania niektórych badaczy do uznania, że nie były to chaty mieszkalne, lecz warsztaty lub pomieszczenia gospodarcze. Do mieszkania miałyby służyć niezachowane chaty o konstrukcji naziemnej, rejestrowane na stanowiskach jako układy słupów. Problem jednak w tym, że w tego rodzaju obiektach, na przykład odkrytych w Podłężu, również nie

do ceramika tzw. stołowa, wykonana z tłustej gliny z małą ilością drobnej domieszki mineralnej, często o wygładzanej lub polerowanej powierzchni. W tej grupie dominowały eleganckie formy mis, waz i pucharów. Drugi typ obejmował naczynia kuchenne (garnki), o grubych ściankach, wykonywane najczęściej z gliny z domieszką grafitu, zapewniającej naczyniom większą ogniotrwałość. Surowiec grafitowy niezbędny do tej produkcji sprowadzano z terenów naddunajskich. Był on prawdopodobnie dość cenny, gdyż naczynia grafitowe to jedyna kategoria ceramiki na osadzie w Podłężu, na której znajdują się ślady napraw.

Osady, gdzie znaleziono piece garncarskie, posiadały zapewne własne wyspecjalizowane warsztaty rzemieślnicze, trudniące się wyrobem ceramiki na sprzedaż. Pozostałości takiego pieca zarejestrowano na opisywanym stanowisku. Ponadto na innej osadzie celtyckiej w Podłężu (stanowisko 1), datowanej na I wiek p.n.e. i badanej w latach pięćdziesiątych XX wieku, odkryto ośrodek wyrobu luksusowej ceramiki, toczonej na kole i malowanej.

Niezwykle istotną dla archeologów kategorią zabytków są ozdoby, szczególnie żelazne i brązowe zapinki do spinania szat (fibule), ozdoby obręczowe, części pasów, a także szklane paciorki i bransolety. Przedmioty te podlegały często zmieniającej się modzie, zatem czas użytkowania poszczególnych form był niedługi. Ponadto z reguły charakteryzują się ponadregionalnym rytmem zmian, dzięki czemu pozwalają synchronizować zjawiska kulturowe na szerszych obszarach.

Podczas badań w Podłężu znaleziono kilkanaście fibul: od żelaznych, długich okazów, datowanych na połowę III wieku p.n.e., aż po brązowe, zdobione guzkami zapinki z drugiej połowy II wieku p.n.e. W dwóch chatach odkryto fragmenty brązowych ozdób obręczowych – bransolety i naramiennika. Do rzadkich znalezisk na ziemiach polskich należą elementy tzw. pasów łańcuchowych. W jednej z chat najstarszej fazy znaleziono kilka ogniwek żelaznego pasa, zaś w strefie wschodniej stanowiska odkryto kolejne dwa elementy pasów wykonanych z brązu, w tym ozdobne zapięcie ze stylizowaną główką konia. Znaleziska z grobów, na przykład z terenu Czech i Słowacji, pozwoliły stwierdzić, że pasy żelazne wchodziły w skład wyposażenia wojowników, służąc do zawieszania miecza, natomiast okazy brązowe, bogato zdobione, należały wyłącznie do stroju żeńskiego.

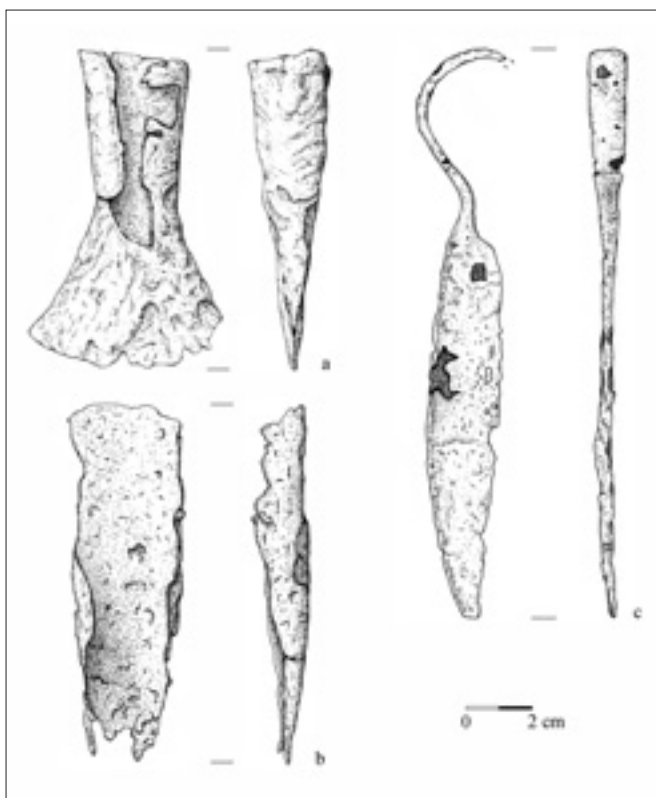
Do dziś zachwyty budzą piękne ozdoby szklane, z których słynęli Celtowie. W trakcie badań w Podłężu pozyskano największy jak dotąd w Polsce zbiór szklanych zabytków celtyckich, liczący łącznie 62 okazy, w tym 25 fragmentów bransolet i 37 paciorków. Reprezentuje on niemal całą różnorodność celtyckiej wytwórczości szklanej, choć pod względem surowca zdecydowanie przeważa ciemnoniebieskie szkło „kobaltowe”. Dla uzyskania tej pięknej, głębokiej barwy szkła używano tlenków kobaltu, żelaza i miedzi. Bransolety wytwarzano poprzez nadziewanie kulki roztopionego szkła na metalowy pręt i stopniowe jej rozciąganie przy użyciu innego narzędzia aż do pożądanego rozmiaru. Początki rzemiosła szklarskiego u Celtów zamieszkujących ziemie naddunajskie datuje się na okres tuż przed połową III wieku p.n.e. Co prawda w Podłężu nie znaleziono najwcześniejszych bransolet, kunsztownie zdobionych w stylu plastycznym (może poza jednym, zniszczonym egzemplarzem), lecz wystąpiły tu również wczesne bransolety, zdobione tzw. ornamentem pętlikowym, wykonanym na powierzchni

ozdoby przy pomocy żółtej lub białej pasty szklanej. Świadczy to o tym, że nowinki technologiczne rozpowszechniające się w świecie celtyckim szybko docierały również na jego rubieże. Najbliższe warsztaty produkujące bransolety i paciorki zlokalizowane były na Morawach (Staré Hradisko) i w Czechach (Stradonice).

Największą ilość zabytków szklanych odkrytych na osadzie można łączyć ze środkowym stylem wytwórczości tych ozdób (koniec III i II w. p.n.e.), charakteryzującym się występowaniem szerokich bransolet, głównie barwy ciemnoniebieskiej. Najczęściej zdobiono je dodatkowo pastą szklaną. Tylko cztery okazy, wykonane ze szkła „manganowego” barwy purpurowej oraz bursztynowej, można datować na drugą

połowę II wieku i przełom II i I wieku p.n.e. Zabytki te dowodzą, że osada w Podłężu była zamieszkała do początków I wieku przed Chrystusem. Paciorki szklane były znacznie mniej zróżnicowane i nie podlegały zmianom stylistycznym. Oprócz typowych małych paciorków ciemnoniebieskich, znaleziono także okazy ze szkła żółtego. Do rzadkich znalezisk należy paciorek – rozdzielacz koliai.

W III wieku p.n.e. Celtowie, jako pierwsi w Europie środkowej, zastosowali do uprawy roli radło okute żelazem. Równoczesne wprowadzenie tego wynalazku przez Celtów zamieszkujących ziemie polskie dokumentuje między innymi znalezisko wąskiej radlicy z Podłęża. Podobne przedmioty znaleziono w Krakowie Nowej Hucie Wyciążu i w Kokotowie Strumianach. Inne narzędzia żelazne z Podłęża to między innymi siekiera z czworokątną tuleją, dłuta, szydła, noże, okucia czy wreszcie fragment nożyc kabłąkowych



Wybór narzędzi żelaznych z Podłęża (a – siekiera; b – radlica; c – fragment nożyc)

– jednych z najstarszych na ziemiach polskich. Liczba tych przedmiotów uzmysławia, jak wielką rolę żelazo odgrywało w gospodarce i życiu codziennym Celtów.

Do najbardziej sensacyjnych odkryć dokonanych w Podłężu można zaliczyć znalezienie dwóch monet celtyckiego plemienia Bojów, zamieszkującego ziemie Czech, Moraw i części Austrii. Obie monety: srebrną i złotą, odkryto na poziomach użytkowych (podłogach) chat półziemiankowych. Właśnie na tym polega sensacyjność tych znalezisk, ponieważ monety celtyckie bardzo rzadko odkrywane są w dobrze datowanych nawarstwieniach. Znajdowane są najczęściej przypadkowo lub też w trakcie badań archeologicznych, ale poza tzw. zespołami (grobami, chatami). W Podłężu udało się odnaleźć te bardzo drobne przedmioty dzięki stosowaniu metody całkowitego przepłukiwania ziemi wypełniającej pozostałości chat. Jak podkreślają numizmatycy zajmujący się mennictwem Celtów, datowanie poszczególnych emisji monet celtyckich jest utrudnione ze względu na brak precyzyjnych danych archeologicznych. Monety te bowiem stanowiły naśladownictwa emisji macedońskich, greckich i rzymskich, nieraz będących w obiegu po kilkaset lat, wobec czego trudno tylko na podstawie kryteriów

stylistycznych stwierdzić, kiedy dokładnie zostały wzięte na wzór przez celtyckich mincerzy. Znaleźiska z opisywanego stanowiska, dzięki występowaniu w zespołach wraz z dobrze datowanymi bransoletami szklanymi, przyczyniają się w dość istotny sposób do sprecyzowania chronologii mennictwa celtyckiego.

W IV wieku p.n.e. Celtowie w wyniku swych wędrówek zetknęli się po raz pierwszy z systemami monetarnymi południowej Europy. Początki ich własnego mennictwa sięgają pierwszej ćwierci III wieku p.n.e. Trudno zresztą określić je własnym, skoro pierwsze bite przez nich monety stanowiły wierne naśladownictwa monet macedońskich, szczególnie złotych staterów Filipa II (359–336 r. p.n.e.) i Aleksandra Wielkiego (336–323 r. p.n.e.). Wczesne emisje charakteryzowały się bardzo wiernym odwzorowaniem tak awersu, jak i rewersu monety. Dopiero z czasem,

w miarę zużywania się stempli menniczych i zastępowania ich przez miejscowych rzemieślników i artystów, doszło do wykształcenia swoistego stylu celtyckiego mennictwa, cechującego się zeschematyzowaniem wyobrażeń, ale też ich twórczym przekształceniem. Dobór wyobrażeń cechowała poza tym dość duża swoboda, wyrażająca się na przykład w łączeniu na jednej monecie elementów zaczerpniętych z mennictwa greckiego oraz rzymskiego. Choć poszczególne typy monet kontynuowały stylistykę pierwowzorów, to jednak w przypadku późnych emisji trudno nieraz domyślić się, jakie wyobrażenia naśladują. Dotyczy to zwłaszcza przedstawień władców na awersach, które na monetach celtyckich często były zastępowane nieregularnymi wypukłościami.

Zamieszkujące środkową Europę celtyckie plemię Bojów, od którego nazwy pochodzi łacińska nazwa Czech – Bohemia, jako jedno z pierwszych rozpoczęło w początkach III wieku p.n.e. bicie własnego pieniądza. Ich monety zalicza się do tzw. grupy środkowej mennictwa celtyckiego, dla której typowe było używanie złota. Najstarsze emisje stanowiły naśladownictwa staterów Aleksandra Wielkiego, z głową władcy na awersie i postacią kroczącej Nike na rewersie. Pod koniec III wieku lub w początkach II wieku p.n.e. rozpowszechnił się u Bojów nowy typ złotych staterów, określanych jako Atena Alkis. Na awersie wyobrażano głowę władcy, zapożyczoną zapewne z rzymskich monet typu Romano, zaś na rewersie przedstawiano Atenę Alkis (Walczną), z włócznią uniesioną do ciosu i tarczą, który to motyw skopiowano ze srebrnych tetradrachm Filipa V Macedońskiego, wybijanych po 212 roku p.n.e. Oprócz podstawowego nominalu (o pierwotnej wadze ponad 8 g), licznie rozpowszechnione były mniejsze monety: jedna trzecia, jedna ósma i jedna dwudziesta czwarta. Okaz najmniejszego nominalu znaleziono właśnie w jednej z chat w Podłężu. Na awersie tej niezwykle drobnej monetki (o wadze 0,34 g) nie sposób domyślić się wyobrażenia głowy – zaznaczono tam już tylko nieregularny guzek.

Na rewersie wyraźnie widoczna jest postać Ateny, stojącej bokiem i trzymającej w prawej ręce włócznię i szatę, zaś w lewej tarczę. Przestrzeń obok postaci wypełniają rozmaite znaki mennicze, w tym popularny symbol, złożony z trzech punktów. Znaczenie większości znaków nie jest dla nas jasne. Numizmat znaleziony został w chacie, w której odkryto też między innymi dwa okazy bransolet ze szkła niebieskiego i niebiesko-fioletowego, datowane na koniec III lub początek II wieku p.n.e. Monetka jest zatem niewiele młodsza niż jej macedoński pierwowzór i pochodzi z samych początków wybijania tego typu monet przez Bojów (1. ćwierć II w. p.n.e.).

Na wczesną metrykę może wskazywać także dość realistyczne wyobrażenie Ateny, wyróżniające się pod tym względem w porównaniu z innymi znanymi z Polski okazami monet tego typu, na przykład od monety o nominale jednej ósmej statera, znalezionej w chacie na osadzie celtyckiej w Nowej Cerekwi na Górnym Śląsku. Stateru typu Atena Alkis wybijane były na przedoppidialnych (protomiejskich) osadach celtyckich na terenie Czech i Moraw.

Druga monetka z Podłęża to srebrny obol o wadze 0,69 g, należący do typu Roseldorf / Nēmčice. Jeszcze do niedawna uważano, że bicie monet srebrnych zapoczątkowane zostało nad środkowym Dunajem dopiero po połowie I wieku p.n.e., po ucieczce części Bojów z Czech i Moraw na Słowację, spowodowanej

naciskiem plemion germańskich znad Łaby. Dopiero odkrycia w ostatnich latach w Roseldorfie w Dolnej Austrii i w Nēmčicach na Morawach, a także analiza znalezisk monet z grobów celtyckich w środkowej Europie, pozwoliły stwierdzić, że bardzo popularny typ drobnych monet srebrnych – oboli (1/6 drachmy), noszących na rewersie wyobrażenie galopującego konia, wybijany był przez Bojów już w III wieku p.n.e. Wymienione osady były zapewne jednymi z bardziej liczących się miejsc ich emisji. Monetka z Podłęża wydaje się być bardziej zbliżona stylistycznie do okazów z Roseldorfu, być może więc pochodzi właśnie z tej mennicy. Na awersie posiada jedynie nieregularną wypukłość, na rewersie natomiast schematyczne wyobrażenie konia, zwróconego w lewą stronę, z tułowiem przedstawionym w postaci trzech guzków, łukowatą szyją, głową zakończoną mniejszym guzkiem i nogami w postaci podgiętych kresek. Pod brzuchem konia znajduje się znak menniczy złożony z woluty z małym guzkiem wewnątrz, a nad jego grzbietem – łuczek z guzkiem. Obol znaleziony w Podłężu może być datowany, na podstawie bransolet szklanych znalezionych w tej samej półziemiance, na II wiek p.n.e. Znaleźisko z tego stanowiska jest zatem kolejnym potwierdzeniem wczesnego datowania srebrnych monet bojskich.



Monety celtyckie z chat z Podłęża: złota moneta typu Atena Alkis (1/24 statera) i srebrny obol z wizerunkiem konia

K. Dziągiewski

Zabytki znajdujące na osadzie w Podłężu poświadczają, że Celtowie zamieszkujący tereny zachodniej Małopolski, mimo peryferyjnego położenia swego regionu na mapie celtyckiego świata, utrzymywali żywe kontakty z pobratymcami zajmującymi macierzyste terytoria w dorzeczu środkowego Dunaju. Na rozległych obszarach środkowej Europy obowiązywały wówczas te same trendy w modzie, używano tych samych środków płatniczych, prawie jednocześnie wprowadzano innowacje techniczne. Tak wysoko rozwinięta cywilizacja nie wytrzymała jednak próby sił w konfrontacji z bardziej „barbarzyńskim” modelem kulturowym reprezentowanym przez ludność germańską. Na terenach podkrakowskich ostateczna utrata tożsamości kulturowej Celtów nastąpiła w początkach naszej ery.

Magdalena Dzięgielewska
Karol Dzięgielewski

Dziękujemy dr. hab. Jackowi Poleskiemu za cenne uwagi o metodach rekonstrukcji budynków pradziejowych.

LITERATURA

- B. Cunliffe, *Starożytni Celtowie*, Warszawa 2003.
 M. Čížmář, E. Kolníková, *Němčice – obchodní a industriální centrum doby laténské na Moravě*, „Archeologické Rozhledy” 58, 2006, s. 261–283.
 G. Dembski, *Münzen der Kelten*, Wien 1998.
 G. Dembski, *Der Geldumlauf in Österreich in vorrömischer und römischer Zeit*, „Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien” 132, 2002, s. 41–52.
 R. Gebhard, *Der Glasschmuck aus dem Oppidum von Manching*, „Die Ausgrabungen in Manching”, t. 11, Stuttgart 1989.
 R. Gebhard, *Die Fibeln aus dem Oppidum von Manching*, „Die Ausgrabungen in Manching”, t. 14, Stuttgart 1991.
 M. Karwowski, *Latènezeitlicher Glasringschmuck aus Ostösterreich*, „Mitteilungen der Prähistorischen Kommission”, t. 55, Wien 2004.
 E. Kolníková, *Fundmünzen in den latènezeitlichen Burgwällen und anderen Höhenanlagen in der Slowakei*, „Slovenská Archeológia” 51, 2003, s. 223–246.
 J. Meduna, *Die latènezeitlichen Siedlungen in Mähren*, Praha 1980.
 L. Morawiecki, *Mennictwo celtyckie*, „Zarys Mennictwa Europejskiego”, t. 3, Kraków 1986.
 P. Poleska, *Celtycki mikroregion osadniczy w rejonie podkrakowskim*, „Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie”, t. 2, Kraków 2006.
 Z. Woźniak, *Celtowie w Europie środkowej. Szkic problematyki*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 2, 1994, s. 7–20.
 Z. Woźniak, *Rola Karpat Zachodnich w okresie lateńskim*, [w:] *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji*, Krosno 2004, s. 43–70.
 N. Venclová, *Prehistoric Glass in Bohemia*, Praha 1990.



BADANIA NAD OSADNICTWEM Z OKRESU WPŁYWÓW RZYMSKICH W POLSKICH KARPATACH

Jednym z ważnych nurtów zainteresowań badawczych Zakładu Archeologii Epoki Żelaza Instytutu Archeologii UJ jest problematyka zróżnicowania kulturowego strefy polskich Karpat w okresie wpływów rzymskich i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów, tj. w przybliżeniu w pierwszych pięciu stuleciach po Chrystusie. Jeszcze do lat siedemdziesiątych XX wieku sądzono, że we wspomnianym odcinku chronologicznym obszar Karpat polskich był prawie bezludny. Efektem prac wykopaliskowych prowadzonych

w ciągu ostatniego ćwierćwiecza oraz szczegółowych studiów nad odkrytymi w ich trakcie materiałami zabytkowymi jest pierwsza próba interpretacji zróżnicowania kulturowego osadnictwa w strefie karpackiej¹. Wspomniane badania koncentrowały się zwłaszcza na dwóch obszarach – na terenie dorzecza Popradu oraz dorzecza górnego Sanu.

W latach 1975–1981 prowadzono badania wykopaliskowe na osadach z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów, tj. ze schyłku IV i początków V wie-



Położenie osady w Moszczenicy Wyżnej (stanowisko A)



Położenie osady w Piwnicznej (stanowisko A)